

**JAK ZWIEDZIĆ
W CIĄGU JEDNEGO DNIA
PAMIĄTKI LUBLINA.**

Ułożył T. C.

CENA 10 GROSZY

Druk B. Drue.—Lublin.—1908.

„ZIEMIA LUBELSKA“

PISMO CODZIENNE

POLITYCZNO - SPOŁECZNE I LITERACKIE.

„Ziemia Lubelska“ stoi niezachwianie na straży interesów polskiego społeczeństwa, oświetla krytycznie zjawiska codzienne, pobudza do czynu przy wyrównywaniu wiekowych zaległości kulturalnych i niesplaconych rachunków społecznych i kroczy ciągle naprzód po drodze postępu i prawdy.

Podwaliną moralną i dźwignią „Ziemi Lubelskiej” stanowią: wiara w siły i przyszłość narodu, rozwój najlepszych pierwiastków jego ducha i szerokie pojęcie demokracji.

Hasłem „Ziemi Lubelskiej” — „kraj i lud”, czynem „służba wierna i wytrwała na posterunku w myśl wielkich i niezapomnianych ideałów.”

Prenumerata „Ziemi Lubelskiej” wynosi:

W Lublinie:	Z przesyłką poczt.
Miesięcznie . . . rb. — k. 35	Miesięcznie . . . rb. — k. 50
Kwartalnie . . . rb. 1 k. —	Kwartalnie . . . rb. 1 k. 50
Półrocznie . . . rb. 2 k. —	Półrocznie . . . rb. 3 k. —
Rocznie . . . rb. 4 k. —	Rocznie . . . rb. 6 k. —

Za odosłanie w Lublinie dopłaca się **10 kop.** miesięczn.

Warunki ogłoszeń: na 1 str. za wiersz petitowy lub jego miejsce kałuzowe 20 k., na 3 str. 15 k. Nekrologi, reklamy i ogłoszenia jednorazowe za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 k. Ogłoszenia zwyczajne na 4 str. więcej niż raz jeden drukowane, za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 kop.

Od ogłoszeń rocznych, półrocznych, kwartalnych i miesięcznych Administracja daje znaczne ustępstwa.

JAK ZWIEDZIĆ
W CIĄGU JEDNEGO DNIA
PAMIĄTKI LUBLINA.



Ułożył T. C.

Druk B. Drue.—Lublin.
1908.

JAK ZWIEDZIC

W CIĄGU JEDNEGO DNIA

PANNAŃSKI LUBLIN

Drak B. Druk - Lublin

1988

PRZEDMOWA AUTORA.

Niniejszy przewodnik różni się zasadniczo swoim układem od wszystkich dotychczasowych. Wszystkie one, nie wyłączając najlepszego „Ilustrowanego przewodnika po Lublinie” przez M. A. R.” (Marję Ronikierową i Marję Krahełską) mają jedną wspólną wadę: oto wiadomości są rozsegregowane w nich w ten sposób, że oddzielnie są podane szczegóły o wszystkich kościołach, oddzielnie o starych domach, o pomnikach i t. d., i t. d. Wskutek tego naprz. „Ilustrowany Przewodnik” jest doskonałą *monografią* pamiątek lubelskich, ale nie jest wcale w ścisłym znaczeniu tego wyrazu *przewodnikiem* po Lublinie, bo korzystać z niego należycie mogą tylko ci, którzy się jakimś specjalnym działem pamiątek interesują, albo też ci, którzy mają dosyć czasu na to, aby cały przewodnik przestudjować, pozakreślać sobie wszędzie rzeczy i szczegóły najważniejsze, co jest rzeczą dosyć zmuǳną, a wreszcie, co jest rze-

czą najtrudniejszą dla ludzi nieobeznanych z ulicami obcego miasta, ułożyć sobie plan zwiedzania tak, aby za pomocą odpowiednio ułożonej marszruty nie tracić napróżno czasu i zaoszczędzić sobie niekiedy zupełnie niepotrzebnego chodzenia tam i z powrotem.

Tych marszrut dla ludzi, posiadających czas bardzo ograniczony, nie znajdujemy, ani w owych obszerniejszych przewodnikach — monografiach, ani w „Krótkim przewodniku po Lublinie—Witolda Cholewińskiego”, który ma ten sam układ, a nie ma ich zalet, i posiada naprz. takie braki, jak przemilczenie o kościele wybudowanym przez Jagiellę na pamiątkę bitwy pod Grunwaldem.

Układając niniejszy przewodnik, miałem na celu uwzględnienie potrzeb tych przyjezdnych, którzy mają bardzo ograniczony czas na zwiedzanie, a powtórę tych, którzy, jak np. wielu włościan, nie potrafiliby może nawet orjentować się w planie ulic miasta i ułożyć sobie odpowiednią marszrutę. Dlatego też układ niniejszego przewodnika jest taki, że po pierwsze są wybrane tylko pamiątki najważniejsze, a po wtóre opis ich następuje po sobie w miarę, jak od jednej pamiątki przechodzimy do najbliższej (naprz. od domu króla Sobieskiego do kościoła Dominikanów i

t. p.). A ponieważ nadto wszędzie jest szczegółowo opisane, *jak do następnej pamiątki trafić*, przeto czytelnik, mając ten przewodnik w rękę, nie potrzebuje ani trudzić się nad układaniem sobie kolei zwiedzania, ani brać z sobą planu ulic miasta.

Osobom, mającym więcej czasu, wskazałem w odpowiednich miejscach—w odsyłaczach, gdzie mogą jeszcze coś zwiedzić. Tym, którzyby pragnęli dowiedzieć się o którejkolwiek z wymienionych przeze mnie pamiątek, więcej szczegółów, niż podałem, polecam wyżej wymienioną, dość obszerną a bardzo sumienną monografię: „Ilustrowany przewodnik po Lublinie” przez M. A. R. O kościołach lubelskich istnieje nadto bardzo obszerna i cenna praca ś. p. ks. Wadowskiego.

I

ZWIEDZENIE STAREGO MIASTA.

Główna ulica Lublina Krakowskie-Przedmieście jest oddzielona od starej części miasta BRAMĄ KRAKOWSKĄ pozostałością dawnych fortyfikacji miejskich. Była ona zbudowaną w r. 1342 z czerwonej cegły i miała pierwotnie kształt ośmiokątny. Została przebudowaną w r. 1787 przez króla Stanisława Augusta i dlatego też nad galką kopuły ma jego inicjały S. A. R. (Stanislaus Augustus Rex—Stanisław August król). Wieża straciła dużo na swej malowniczości przez otynkowanie w r. 1815. Od r. 1845 służy za strażnicę dla miejskiej straży ogniowej. Wysokość wieży wynosi 180 stóp.

Osobom, pragnącym zobaczyć widok Lublina z góry, radzimy raczej zwiedzić ciekawszą wieżę Trynitarską, o której znajdują szczegóły poniżej.

Przeszedłszy przez Krakowską Bramę i krótką ul. Bramową, znajdujemy się na **Rynku**.

Na środku Rynku widzimy wielki kwadratowy gmach. Był on zbudowany w r. 1389 i służył pierwotnie jako ratusz, a od r. 1579 do 1793 r. jako gmach TRYBUNAŁU, czyli najwyższego sądu dla prowincji małopolskiej. Tu r. 1584 zmarł na apopleksję Jan Kochanowski z Czarnolasu, książę poetów polskich. Obecnie mieści się tu Zjazd Sędziów Pokoju.

Na Rynku, idąc od Bramy Krakowskiej, zwracamy uwagę na dom № 2, w którym się mieści apteka. DOM ten należał niegdyś do sławnego poety polskiego Fabjana Sebastjana KLONOWICZA, autora „Flisa” i „Worka Judaszowego”. Tę kamienicę Klonowicz dostał w posagu za żoną i tu też zmarł d. 29 sierpnia 1602 roku¹⁾. Nie należy omieszkąć wejść na I-sze piętro tej kamienicy i obejrzeć starożytny krużganek wewnętrzny, otaczający podwórze tego domu.

Wyszedszy z domu Klonowicza, przechodzimy na przeciwległą stronę Rynku i stajemy przed dwupiętrowym domem № 12, o pięciu oknach frontu z wspaniałymi gipsowe-

¹⁾ Błędna jest rozpowszechniona legenda o śmierci Klonowicza w nędzy w szpitalu. Błędnie również w tablicy pamiątkowej w Katedrze jest podany rok 1608, jako rok śmierci.

mi ozdobami. DOM ten należał do KRÓLA JANA SOBIESKIEGO. Tu swojego czasu mieszkał, w przejeździe wzięty do niewoli, car moskiewski Wasil Szujski, wieziony przez hetmana Żółkiewskiego na sejm do Warszawy. Tu zamieszkał również w przejeździe hołdownik Korony Polskiej, książę pruski Albert.

Stojąc przed domem Sobieskiego, mamy po prawej ręce krótką uliczkę, prowadzącą do *Bramy Trynitarzkiej*, a przez nią do *Katedry*. My jednak zwrócimy się w stronę przeciwną i, doszedłszy do narożnej kamienicy ozdobionej lwami, skręcamy na prawo w krótką ulicę „Złotą”. Na końcu jej znajduje się kościół św. Stanisława, zwany zwykle DOMINIKAŃSKIM. Jest to jedna z najstarszych w Lublinie świątyń. Kościół ten fundował król Kazimierz Wielki w r. 1342. Tu odbywały się wielokrotnie sejmy i sejmiki wojewódzkie. *Tu w r. 1569 ogłoszono uroczyste akt „Unji Lubelskiej” — Polski z Litwą.*

W skarbcu kościelnym znajduje się *cu-downa relikwia drzewa Krzyża świętego*, stary kielich z r. 1663, pulpity drewniane z r. 1645. W zakrystji znajduje się dalej kilka bardzo

ciekawych wielkich *ksiąg rękopiśmiennych*. Za wielkim ołtarzem znajduje się *wejście do grobów*, które bezwarunkowo zwiedzić warto. W kościele tym znajdują się nadto godne uwagi piękne grobowce Firlejów, oraz posiadające wartość li-tylko historyczną, obrazy przedstawiające odstąpienie Chmielnickiego od Lublina i dzieje lubelskiej relikwii drzewa Krzyża Świętego, oraz widok Lublina w r. 1710. Starożytny obraz Matki Boskiej znajduje się w kaplicy zwanej Ruszłowską od nazwiska ostatniego właściciela tego obrazu, świętobliwego dominikanina, ks. Ruszla, który żył w 17 wieku. Istnieje o nim wśród ludu podanie, że żyje wciąż jeszcze i modli się w zamurowanej celi, a w chwili największego nieszczęścia, grożącego miastu, wyjdzie z celi i uratuje je.

Zostawiając na później zwiedzenie instytucji dobroczynnych i społecznych, mieszczących się w klasztorze po-Dominikańskim²⁾ w dalszym ciągu po opuszczeniu kościoła po-

²⁾ Aby trafić do nich z kościoła po-Dominikańskiego, należałoby, po wyjściu z kościoła na ulicę Złotą, skrócić na lewo w krótką uliczkę i na samym końcu jej—w bramę na lewo. Gdybyśmy, doszedłszy do końca tej uliczki, skęcili na prawo, w ulicę Jezuicką, doszlibyśmy po kilkudziesięciu krokach do Bramy Trynarskiej, a przez nią na plac Katedralny.

Dominikańskiego, idziemy *na prawo* przez **krótką** uliczkę Archidjakońską i dostajemy się na dość obszerny, lecz bardzo zaniedbany plac. *Na tym placu* był zbudowany w roku 1282 przez Leszka Czarnego na pamiątkę zupełnego zwycięstwa nad Jadźwingami — *kościół św. Michała* (później powszechnie zwany „Fara”). Był to pod względem architektonicznym jeden z najosobliwszych kościołów. (Widok jego znajduje się na wyżej wspomnianym obrazie z r. 1710 w kościele Dominikanów). Został on rozebrany w połowie 19-go wieku z rozkazu gubernatora lubelskiego Albertowa.

Na prawo od powyższego placu znajduje się niewielkie oparkanie, lecz nie zamknięte, podwórze. Wchodzimy przez furtkę i zbliżamy się do urwiska nad ulicą Podwale (którą później będziemy wracali).

Z tego punktu otwiera się naszym oczom najbliższy i najlepszy *widok na Zamek Lubelski*, leżący na przeciwległej górze.

ZAMEK LUBELSKI był pierwotnie zbudowany z drzewa przez Bolesława Chrobrego około 1025 roku. Wieża okrągła została zbudowana przez księcia Halickiego Daniela, który w r. 1244 na krótki czas zamek zdobył.

Właściwym jednak twórcą zamku w jego postaci murowanej był Kazimierz Wielki, który wznosił go po świetnym zwycięstwie nad Tatarami pod Lublinem w r. 1341.

W Zamku lubelskim zatrzymywali się wielokrotnie królowie polscy. Tu w 1386 r. panowie polscy witali Władysława Jagiellę w drodze na ślub z Jadwigą. Władysław Jagiello przemieszkował często w tym zamku i ufundował w jego obrębie *kaplicę św. Trójcy*. (Dach jej widać z prawej strony w obrębie murów zamkowych). Jest to jeden z najpiękniejszych zabytków budowlanych w całej Polsce. Całe sklepienie, mające 100 stóp obwodu, oparte jest na jednym filarze. Na ścianach kaplicy odkryto niedawno pod warstwą tynku bardzo starożytne freski, wymalowane według wszelkiego prawdopodobieństwa przez rusina Władycza, malarza sprowadzonego z Kijowa przez Władysława Jagiellę.

Częstym gościem w Zamku lubelskim był król Kazimierz Jagiellończyk. Tu też przez dłuższy czas mieszkali jego synowie pod opieką swego nauczyciela Długosza. Zatrzymywali się w nim również często królowie polscy: Jan Olbracht, Aleksander, Zygmunt August (przez cały rok poprzedzający

zawarcie Unji Lubelskiej), Jan Kazimierz, Michał Korybut, Jan III i August II.

Obecnie Zamek służy za więzienie, a kaplica św. Trójcy za kaplicę więzienną, i są dostępne tylko za specjalnem pozwoleniem władz³⁾.

Na lewo od Zamku, na dalszem płasko-wzgórzu, na „Czwartku”, widzimy kościół św. Mikołaja—ufundowany jeszcze za czasów Mieczysława I w r. 986, a przeto jeden z naj-dawniejszych w Polsce. Po wielokrotnych pożarach — obecna zewnętrzna postać jego sięga tylko 15 wieku. Wewnątrz nic osobliwego. Z nagrobków tylko jeden piękny z 17-go wieku.

Na prawo od Zamku widzimy zadrze-wione wzgórze otoczone starym murem. Wzgórze to zwane „Grodziskiem” zostało podarowane w r. 1554 przez Tęczyńskiego żydom na kirkut. W pośrodku jego, na szczy-cie wzgórza, znajduje się doskonale zacho-wany nagrobek sławnego uczonego żydow-skiego Jakóba Kopelmana, powszechnie zna-

³⁾ Jeszcze niedawno było ono udzielane dosyć łatwo. Obecnie nie udało się otrzymać pozwolenia zwiedzenia kaplicy św. Trójcy znakomitemu uczonemu, wyslanemu przez Akademię Krakowską.

nego pod nazwiskiem Jakóba Polaka (z połowy 16-go wieku). Wszystkie inne pomniki żydowskie są również bardzo stare. Obecnie zmarli żydzi chowani są na nowym kirkucie w innej stronie miasta⁴⁾.

Na prawo od tego wzgórza widzimy kościół t. zw. „na Kalinowszczyźnie” zbudowany w r. 1646 (wewnątrz nic osobliwego), a dalej na prawo, za rzeką, wieś Tatarzy, tak nazwaną od Tatarów, którzy tu obozowali w r. 1340 podczas zdobywania Zamku Lubelskiego i tu też w następnym roku ponieśli straszną klęskę.

Armaty zakopane przed dworem w Tatarach nie są jednak, jak to twierdzi dość powszechne podanie, pochodzenia tatarskiego, lecz szwedzkiego.

W nizinie, pomiędzy „Zamkiem Lubelskim” a urwiskiem, nad którym stoimy, znajdują się mury byłego kościoła św. Wojciecha, ufundowanego w r. 1611.

Wracamy z naszego punktu obserwacyjnego na plac po kościele św. Michała i

⁴⁾ Na lewo od „Grodziska” znajdują się mury byłego kościoła Franciszkanów, pochodzącego z roku 1619, a zajętego obecnie przez wojsko. Murów tych z tego punktu, na którym w tej chwili stoimy nie widać. Wspominamy o tem jedynie dla późniejszej orientacji.

przechodzimy na jego drugą stronę do ulicy Grodzkiej.

Ulica Grodzka prowadzi do góry — na Rynek i do Bramy Krakowskiej, a na prawo w dół do **Bramy Grodzkiej** (obecnie zwanej również „żydowską”). Nazwisko „Grodzkiej” miała ona dlatego, że przez nią po zwodzonym moście nad napełnionymi wodą fosami można było dostać się do „grodu”, czyli do „Zamku”.

Bramę Grodzką razem z innymi fortyfikacjami miasta zbudował król Kazimierz Wielki w połowie 14-go wieku. Niegdyś obronna i ozdobiona wieżą straciła obecnie prawie zupełnie swój dawny charakter.

Przeszedłszy Bramę Grodzką, znajdujemy się w dzielnicy zwanej „Żydami”. Aby dojść na „Zamek” musielibyśmy, wyszedłszy z „Bramy Grodzkiej”, pójść prosto *pod górę* w wąską uliczkę, z której z początku wcale Zamku nie widać. Gdybyśmy skreśli z przelęczy *na prawo*, obeszlibyśmy tylko Zamek i doszlibyśmy do „Starego kirkutu”.

Wyruszamy w drogę powrotną, ale zamiast powracać przez „Bramę Grodzką” zapuszczamy się w ulicę *Podwale*, między wyżej wzmiankowaną ruiną kościoła św. Woj-

ciecha (po lewej ręce) i „Bramą Grodzką” (którą zostawiamy po prawej ręce). Idziemy drogą u stóp góry, z której niedawno podziwialiśmy piękny widok. Mijamy zwiedzony poprzednio kościół Dominikanów, i widzimy dalej resztki fortyfikacji i mury *klasztoru Dominikańskiego*, przypominające Zamek na Wawelu.

Klasztor ten, zajęty przez wojsko rosyjskie, został doprowadzony do takiego stanu ruiny, że miał być rozebrany, lecz staraniem Lubelsk. Towarzystwa Dobroczyńności został mu w 1901 r. oddany i ze składek mieszkańców Lublina odrestaurowany. Pawilon ozdobiony obecnie wieżyczkami (wprawdzie nie odpowiadającymi pierwotnemu stylowi) zawierał niegdyś bogatą bibliotekę klasztorną z 40 tysięcy tomów, zabraną, jak wiele innych cennych księgozbiorów przez rząd i wywiezioną do Petersburga. Obecnie mieści się tam na najwyższym piętrze Muzeum Towarzystwa Rolniczego⁵⁾, na przedostatniem—Towarzystwo Hygieniczne od frontu, a od tyłu Biblioteka publiczna im. ś. p. Hieronima Łopa-

⁵⁾ Jest ono zwykle otwarte w południe w niedzielę. Zarządza niem sekretarz Towarzystwa Rolniczego, którego biuro mieści się przy ulicy Czechowskiej w gmachu hotelu „Janina”.

cińskiego, znanego i zasłużonego badacza naszej przeszłości. Idąc dalej pod górę ulicą Podwalem, widzimy u samego końca jej—na lewo pałace biskupi i konsystorski (w gmachu niegdyś łoży masonskiej), a na prawo KATEDRĘ.

Wchodzimy na ulicę Królewską, prowadzącą do Bramy Krakowskiej. (Gdybyśmy poszli na lewo bulwarem, czyli ulicą Zamojską, doszlibyśmy do kolei lub do ogrodu na Bronowicach). Zanim skęcimy na plac Katedralny, widzimy naprzeciwko niego oryginalny dom z wjazdem na podwórze *pod domem*. Obecnie jest to drugorzędny hotel „Wiedeński”, niegdyś był to *pałac Sapiehów*. Sąsiadujący z nim po prawej ręce dom, w którym obecnie mieści się polska „Szkoła Lubelska”, był niegdyś *pałacem Jabłonowskich*, a później pałacem biskupim. Położony dalej na prawo *kościółek Bernardynek* (Klarysek) zbudowany w r. 1618, nie zawiera wewnątrz nic osobliwego.

Naprzeciwko tego kościółka znajduje się dom pod № 10. Wchodzimy na jego podwórze, i w rogu z prawej strony spostrzegamy **starożytną basztę**, pozostałość z fortyfikacji miejskich, zbudowanych jeszcze przez króla Kazimierza Wielkiego.

Idziemy do KATEDRY. Kościół ten został zbudowany w r. 1582 i należał do Jezuitów, aż do chwili skasowania tego zakonu w r. 1773, poczem został oddany zakonowi Ojców Trynitarzy. W r. 1797 rząd austriacki (który przy III rozbiorze Polski zabrał Lublin) zamienił kościół na wojskowy magazyn mąki. Stan ten trwał aż do roku 1805, w którym utworzono diecezję Lubelską, a kościół ten przeznaczono na Katedrę.

Malowidła na sklepieniu i na ścianach pochodzą z połowy 18-go wieku, dwa obrazy po bokach presbiterjum z 17-go.

Wchodzimy do bocznych kaplic z prawej strony. Z ostatniej, zwanej kaplicą poetów (ponieważ są tu tablice poświęcone pamięci Wincentego Pola i Sebastjana Klonowicza), wchodzimy przez drzwi z czarnego drzewa do zakrystji wikarjuszowskiej i dalej do **zakrystji** kanonickiej. Jest to pod względem budowlanym **osobliwość, posiadająca nie wiele równych sobie na całym świecie.**

Ponieważ sklepienie tej sali ma kształt obrotowego elipsoidu, a ogniska elipsy przypadają w przeciwległych kątach, więc jeżeli ktoś stanie w jednym kącie (twarzą do ściany) i będzie mówił nawet szeptem, to głos jego na zasadzie praw geometrii i akustyki,

odbiwszy się o sklepienie skupi się w przeciwnym kącie, i ktoś drugi, stojący tam, będzie go słyszał zupełnie wyraźnie i będzie miał przytem wrażenie, że to przemawia tuż nad jego głową jakiś niewidzialny głos z muru.

Jeżeli zaś rozmawiający oddalą się choć o kilka kroków od kąta, to pomimo, że się do siebie w ten sposób *zbliżą*, szeptu swego już nie dosłyszą. W środku sali jest punkt, posiadający doskonale echo.

Następna sala, kapitułarz, ma sklepienie podwójne. Jeżeli spojrzeć na nie jednym okiem, otoczywszy je ręką zwiniętą w trąbkę, to ma się złudzenie wzrokowe, że wymalowany na sklepieniu Archanioł Michał na koniu wisi w powietrzu.

W kapitułarzu znajdują się wśród wielu innych pamiątek, wspaniałej roboty starożytne ornaty, oraz taboret króla Jana Sobieskiego, którego w wyprawie pod Wiedeń używał.

W głównej nawie Katedry zwracamy uwagę na dwa obrazy w wielkim ołtarzu, pochodzące, jeżeli nie z ręki Rubensa, to z jego szkoły, i na starożytną chrzcielnicę z 15 wieku. W ostatniej kaplicy na lewo jest pochodzący z dawnego Trybunału Lubelskiego krucyfiks, do którego przywiązana jest znana

legenda o sędzie djabelskim, sprawiedliwszym od ludzkiego⁶⁾. W lewym przedsiönku znajdują się chorągwie cechowe.

Do kościelnego można zarazem zwrócić się o zaprowadzenie na wieżę Trynitar-ską. Wejście jest wprowadzie zupełnie bezpieczne, i bardzo interesujące, ale osobie będącej tam po raz pierwszy trudno wśród zakamarków wieży trafić na właściwą drogę. Z krużganków wieży roztacza się wspaniały widok na Lublin i okolice. Wieża Trynitar-ska była zbudowana dopiero w roku 1826. Z tego powodu było błędem ze strony Matejki umieszczenie widoku jej na obrazie „Unji Lubelskiej”.

Jeżeli przejdziemy przez wieżę Trynitar-ską i skręcimy tuż za nią na prawo w uliczkę Jezuicką, to na końcu jej, wszedłszy prosto w bramę, znajdujemy się w podwórzu *klasztoru Dominikańskiego*. Aby znaleźć wejście do Muzeum Towarzystwa Rolniczego, do Biblioteki publicznej (otwartej od 10 do 2-ej i od 4 do 6-ej) i do Towarzystwa Hygienicznego, przechodzimy na prawą stronę

⁶⁾ Patrz „Pamiętki Soplicy” Rzewuskiego, lub „Ilustrowany przewodnik po Lublinie przez M. A. R.,” str. 183.

podwórza. Dom Zarobkowy dla dzieci Lubelskiego Tow. Dobroczynności mieści się w drugim podwórzu.

Wyszedszy z klasztoru, dochodzimy prosto ulicą Jezuicką do Bramy Krakowskiej.

II

PRZECHADZKA PO NOWEJ CZĘŚCI MIASTA.

Stoimy koło Bramy Krakowskiej, zwróceniem twarzą do Krakowskiego Przedmieścia. Na lewo mamy opisaną wyżej ulicę Królewską (zwaną niegdyś „Korce”) na prawo ulicę Nową albo Lubartowską⁷⁾. Widzimy na pra-

⁷⁾ Osoby, posiadające dużo czasu, a pragnące zwiedzić wspomniany poprzednio starożytny kościół na „Czwartku”, mogą tam dojść tą ulicą, a potem ulicą Ruską (od Lubartowskiej minawszy most, po prawej stronie). Po lewej stronie od Lubartowskiej prowadzi uliczka Bonifraterska do kościoła Bonifratrów, zbudowanego w r. 1680, a posiadającego kilka starożytnych obrazów. Jeżeli zaś dojdziemy ulicą Lubartowską aż do rogatki, to tuż za rogatką na lewo zobaczymy pomnik postawiony na pamiątkę ułanów ks. Józefa Poniatowskiego, poległych w walce z Austryjaczami w r. 1809. Pomnik ten został niedawno odnowiony ze składek mieszkańców miasta z inicjatywy kilku robotników.

wo opodal targ (niegdyś cmentarz Święto-
duski), a za nim kościół zwany zwykle ko-
ściołem Karmelitów (zbudowany w r. 1624 i
należący pierwotnie do zakonu Panien Kar-
melitanek bosych).

Idąc, od Bramy Krakowskiej, Krakow-
skiem Przedmieściem, widzimy zaraz na pra-
wo budynek z wysoką wieżą. Był tu kościół
Karmelitów bosych zbudowany w roku 1609.
Obecnie mieści się tu magistrat, a na pierw-
szym piętrze klub rosyjski.

Tuż za magistratem, również po prawej
stronie ulicy, mieści się starożytny **kościół**
św. Ducha, ufundowany w r. 1342. W głów-
nym ołtarzu znajduje się za zasłoną starożyt-
ny obraz Matki Boskiej, ozdobiony srebrną
sukienką, a odsłaniany zwykle tylko podczas
Mszy.

Krótką uliczka naprzeciwko kościoła św.
Ducha t. zw. Bernardyńska prowadzi na plac
Bernardyński i obok kościoła Bernardynów
do ulicy Zamojskiej na dworzec kolejowy.

My jednak, idziemy teraz prosto Kra-
kowskiem Przedmieściem i, mijając trzecią z
kolei wąską uliczkę po lewej stronie, widzi-
my w głębi jej wieżę, która jednak nie jest
wcale wieżą starożytną (choć ją za taką
niejeden bierze), ale zbudowaną bardzo nie-

dawno i służącą jako wodociągowa wieża ciśnień⁸⁾).

Idąc dalej Krakowskiem Przedmieściem, mijamy po prawej stronie (obok cukierni Semadeniego) ulicę Początkowską⁹⁾. W głębi jej widzimy gmach, o 2 wysuniętych naprzód skrzydłach, z podwórzem zadrzewionem i odgrodzonem od ulicy kratą. Był to niegdyś *pałac Potockich*, obecnie znajduje się tu mieszkanie i biuro policmajstra.

Minąwszy ulicę Początkowską, widzimy zaraz dalej, ale po lewej ręce pięknie zadrzewioną ulicę Kapucyńską, a w głębi jej **kościół** zwany dzisiaj **Wizytkowskim**. Należał on pierwotnie do zakonu Brygidek, a został ufundowany przez króla Władysława Jagiełłę w r. 1426 pod wezwaniem „Najświętszej Marji Panny Zwycięzkiej”, na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem. Przy budowie pracowali jeńcy krzyżaccy, osadzeni w Lublinie. Kościół

⁸⁾ Przy tej sposobności nadmieniamy, że, jak tego dowiódł ś. p. profesor Łopaciński, Lublin posiadał już raz wodociąg — w połowie 16 wieku.

⁹⁾ Ulica ta nosi swoją nazwę od „Początek”, czyli Karmelitanek, których klasztor i kościół zostały tu zbudowane w r. 1659. Obecnie należy on do Szarytek, obok mieści się wzorowo utrzymywany szpital. Trafic tam można, idąc ulicą Początkowską do końca.

ten, ze względu na zachowany z zewnątrz sta-
rożytny charakter, należy bezwarunkowo obej-
rzeć zblizka. Wewnątrz, niestety, żadnych
pamiątek obecnie nie posiada. Radzilibyśmy
kościół ten obejrzeć w drodze *powrotnej*, i
od niego w dalszym ciągu zwiedzić „Bernar-
dyny”, tymczasem zaś iść w dalszym ciągu
Krakowskiem Przedmieściem.

Zaraz za ulicą Kapucyńską widzimy po
lewej stronie *kościół Kapucynów*, zbudowany
w r. 1724, a zasługujący na zwiedzenie ze
względu na *bardzo piękną kaplicę gotycką
Najświętszej Marji Panny* po lewej stronie
kościola. W podziemiach kościoła znajdują
się groby rodzinne Sanguszków, którzy ten
kościół zbudowali.

Prawie naprzeciwko kościoła Kapucynów
na wzgórzu wśród drzew znajduje się POM-
NIK UNJI LUBELSKIEJ. Był on pierwotnie
zbudowany przez króla Zygmunta Augusta z
kamienia w r. 1569, za cesarza Aleksandra I
wzniesiono na miejscu jego pomnik żelazny.
W ostatnich latach był on bardzo zaniedbany.
Od frontu zasłonięto go krzakami, tak, że
przechodnie mogli go jako tako oglądać tyl-
ko w zimie. Napróżno również domagano się
odnowienia go. Dopiero, gdy gubernatorem
lubelskim został mianowany p. Mienkin, otrzy-

mało grono mieszkańców miasta pozwolenie odnowienia pomnika ze składek publicznych. Postacie na pomniku przedstawiają „Litwę” i „Koronę” (nazwą „Korony” obejmowano prowincje: Wielkopolską i Małopolską).

Z tyłu za pomnikiem Unji znajduje się jednopiętrowy pałac, który należał niegdyś do *książąt Radziwiłłów* i w *posagu za Barbarą Radziwiłówną* dostał się *królowi Zygmuntowi Augustowi*. Dziś jest on pałacem gubernatora.

Wielki zasadzony drzewami plac nazywał się *Litewskim*, ponieważ tu obozowali Litwini w czasie układów w sprawie Unji Lubelskiej.

Minąwszy plac Litewski, widzimy po lewej stronie narożny piękny gmach Kasy Przemysłowców, będący wprawdzie budynkiem nowym, ale zasługującym na uwagę, chociażby z tego względu, że świadczy on o tem, do czego można dojść pracą zrzeszoną¹⁰⁾.

Po drugiej stronie w domu w stylu anglo-saskim, niegdyś gmachu komory celnej,

¹⁰⁾ Założona w roku 1884 z żelaznym kapitałem zakładowym 740 rubli, osiągnęła ona w ostatnim roku 1907, obrót roczny gotowizną w ilości — z górą czternastu milionów rubli.

mieszczą się biura korpusu wojskowego, a od tyłu (od ulicy Powiatowej) biura zarządu powiatu.

W tem miejscu rozchodzą się ulice: na lewo—Szpitalna, w głębi której widzimy cerkiewkę, zbudowaną na miejscu, gdzie stał niegdyś kościół zbudowany w r. 1723, a należący niegdyś do Wizytek, które później przeniesiono do wyżej wymienionego kościoła Brygidek, a na prawo ulicę Czechowską, a na niej przy końcu placu Litewskiego, w trzypiętrowym hotelu „Janina” znajduje się biuro Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego.

Idąc dalej Krakowskiem Przedmieściem, widzimy po prawej stronie naprzeciwko domu Oddziału Handlowego Towarzystwa Rolniczego, kościół Ewangelicki, zbudowany w r. 1785, a w nim starożytną ambonę i ołtarz.

Dalej dochodzimy do pięknego ogrodu miejskiego, zwanego niewłaściwie „Saskim”¹¹⁾. Na lewo wysadzana drzewami ulica Cmentarna prowadzi na plac Towarzystwa Rolnicze-

¹¹⁾ Osoby, mające czas, mogą przejść dalej obok ogrodu koło wojskowych koszar (zwanych Świętokrzyżkami, ponieważ je przerobiono ze starożytnego kościoła św. Krzyża, fundowanego w 1434 roku) do baszty, pochodzącej z drugiej połowy 15-go wieku, a służącej obecnie za prochownię.

go, gdzie się odbywają zwykle wystawy, i na cmentarz¹²⁾.

Osobom, które nie oglądały jeszcze kościoła Wizytek, a które pragnęłyby przejść do niego z placu wystawowego (na rogu ulic Cmentarnej i Okopowej) drogą znacznie krótszą, niż przez Krakowskie Przedmieście, chociaż brzydszą, dajemy następujące wskazówki: Z placu Wystawy idziemy przez niezabudowaną ulicę Okopową do zabudowanej ulicy Namiestnikowskiej, a tą ostatnią *na lewo*, i dochodzimy do wyżej opisanego kościoła Wizytek. Naprzeciwko niego teatr.

Gdybyśmy poszli na lewo przez wysadzoną drzewami ulicę Kapucyńską, wrócilibyśmy na Krakowskie Przedmieście.

Idziemy jednak prosto w stronę wieży wodociągowej i, minąwszy ją, widzimy po prawej stronie parafjalny *kościół Bernardynów* („Nawrócenia św. Pawła), budowany od

¹²⁾ Z pomników na cmentarzu wymieniamy pomniki: biskupa Wnorowskiego, powieściopisarza Klemensa Junoszy Szaniawskiego, uczonego Hieronima Łopacińskiego, oraz zasługujące na uwagę pod względem artystycznym—prześliczny pomnik Dyonizego Mazurkiewicza—dłuta Kurzawy i pomnik Antoniego Bobrowskiego—dłuta Syrewicza.

go obrócić na młyn wietrzny. Wreszcie spostrzegamy na prawo, prawie przy końcu ulicy, browar. Był tu niegdyś kościół św. Kazimierza i klasztor Reformatów, ufundowane w 17 wieku, a sprzedane w r. 1845 przez rząd rosyjski na browar za pięć tysięcy złotych polskich.

Ulicą Bernardyńską wychodzimy na ulicę Zamojską. Na prawo idzie droga na Bronowice i na dworzec kolejowy, na lewo — ku Katedrze i do ulicy Królewskiej. Przed nami trochę, na ukos, na lewo widzimy kościół Misjonarzy, zbudowany w r. 1696, seminarjum katolickie z medaljonami pierwszych monarchów polskich i symbolami ich sposobu panowania na ścianach.

Zobaczymy je, jeżeli w drodze powrotnej do miasta, pójdziemy na lewo ulicą Zamojską (po prawej stronie ulicy) i, stanawszy mniej więcej w połowie drogi pomiędzy kościołem Misjonarzy i Katedrą, spojrzemy wstecz na prawo na ostatni wielki budynek.

KONIEC.

r. 1469 do r. 1473. Jedna z kaplic jego poświęcona N. Marji Pannie, nosiła później nazwę „królewskiej”, ponieważ tu się zwykle modlił król Jan Sobieski, gdy przebywał w Lublinie. W podziemiach kościoła znajdują się groby jego przodków.

Z nagrobków zasługuje na szczególną uwagę w bocznej nawie nagrobek Wojciecha Oczki. Oczko był sekretarzem i lekarzem królów polskich: Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III-go. Piękny nagrobek Osmólskiego jest, niestety, fatalnie uszkodzony.

Na kościele Bernardynów kończą się właściwie ważniejsze pamiątki lubelskie. Można zwiedzać uzupełnić wędrowką przez ulicę Bernardyńską.

Po prawej ręce mamy kościół i klasztor Bernardynów, po lewej, na miejscu dawnego klasztoru Bernardynek, piękny gmach polskiej Szkoły Handlowej. Idąc dalej w dół, widzimy na prawo w głębi obszernego dziedzińca oryginalny gmach z kilkupiętrową okrągłą nadbudówką w środku. Dom ten należał niegdyś do Sobieskich, później do Radziwiłłów, a dzisiejszą swą oryginalną postać zawdzięcza temu, że w połowie 19-go wieku próbowano

SKOROWIDZ ALFABETYCZNY.

Biblioteka publiczna imienia Hieronima Łopacińskiego	str. 16, 20.
Brama Grodzka	15.
Brama Krakowska	7.
Brama Trynitarzka	9.
Bronowice	29.
Browar Vetterów, dawniej kościół św. Były kościół św. Wojciecha	14.
Kazimierza i klasztor Reformatów	29.
Cmentarz	27.
Dawny pałac Jabłonowskich	17.
Dawny pałac Potockich	23.
Dawny pałac Sapiechów	17.
Dom Klonowicza	8.
Dom króla Jana Sobieskiego	9.
Dom Zarobkowy	21.
Dworzec kolejowy	29.
Gmach komory celnej	25.
Gmach Polskiej Szkoły Handlowej	28.
Grodzisko (dawny kirkut)	13.
Kaplica św. Trójcy	12.

Kasa Przemysłowców	25.
Katedra	9, 17, 18, 19.
Klasztor Dominikański	10, 16, 20.
Kościół Bernardynek, dawniej Klarysek	17.
Kościół Bernardynów (Nawrócenia św. Pawła)	22, 24, 27, 28.
Kościół Bonifratrów	21.
Kościół ewangelicki	26.
Kościół Kapucynów	24.
Kościół Karmelitów	22.
Kościół Misjonarzy	29.
Kościół na Kalinowszczyźnie	14.
Kościół po-Dominikański	9.
Kościół św. Ducha	22.
Kościół św. Michała	11.
Kościół św. Mikołaja na „Czwartku”, fundowany za Mieczysława I	13, 20.
Kościół Wizytek, zbudowany na pa- miątkę zwycięstwa pod Grunwaldem	23, 27.
Koszary wojskowe, dawniej kościół Franciszkanów	14.
Koszary wojskowe, dawniej kościół św. Krzyża	26.
Magistrat	22.
Muzeum Lub. Towarzystwa Rolniczego	16.
Ogród „Saski”	26.
Pałac gubernatora, dawniej pałac ksią- żąt Radziwiłłów i króla Zygmunta Augusta	25.

Plac litewski	25.
Podwale	15.
Pomnik na pamiątkę śmierci ułanów ks. Józefa Poniatowskiego	21.
Pomnik na pamiątkę Unji Lubelskiej	24, 25.
Rynek	7.
Seminarjum katolickie	28.
Starożytna baszta	17.
Towarzystwo Hygieniczne	16, 20.
Trybunał	8.
Wieś Tatarzy	14.
Wieża ciśnień	23.
Wieża Trynitaraska	7, 20.
Zamek lubelski	11.
Zjazd Sędziów Pokoju	8.

SZWAŁNIA

przy domu Zarobkowym

w gmachu po-Dominikańskim.

Przyjmuje obstalunki na szycie bieleziny (wyprawy) haft biały, szycie aparatów kościelnych, haft kolorowy i robotę guziczków nicianych.

Z obstalunkami należy się zwracać do kierującej robotami Siostry Miłosierdzia —

w gmachu po-Dominikańskim — w dni powszednie od 9-ej do 11^{1/2} i od 2^{1/2} do 5-ej

CENY NIZKIE.

CENY NIZKIE.

Wykonanie szybkie i dokładne.

BIURO NAUCZYCIELSKIE Heleny KOPORSKIEJ

Krak.-Przedm. 22, dom Zarebskiego.

Poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony polki, francuski, niemki, freblanki, ochroniarki, dozorcynie chorych, gospodynie, szafarki, szwaczki, panny służące i t. d.

Jan Teodorowicz

w Lublinie, Hotel Europejski, Teleton № 161.

DOM HANDLOWO-ROLNICZY.

MASZyny i NARZĘDZIA ROLNICZE. Motory naf-towe. Nasiona. Nawozy sztuczne. Żelazo. Blacha cynkowa. Cement. Wapno. Cegła ogniotrwała. Koks i węgiel. **Krycie dachów** papą i dachówką. **Posadzki** drzewne i terrakotowe. Piece kaflowe i majolikowe. Budowle i kanalizacje. **Melioracje rolne:** Irrygacja łąk, drenowanie pól, osuszanie błot. Urządzanie gospodarstw rybnych i hodowli raków.

ADMINISTRACJA
„Ziemi Lubelskiej”

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ NA:

- „Głos warszawski” (codzienne)
- „Wiadomości codzienne” (codzienne)
- „Ekonomistę” (kwartalnik)
- „Przegląd Narodowy” (miesięcznik)
- „Życie robotnicze” (tygodnik)
- „Pobudkę” (tygodnik popularny dla ludu)
- „Pracownicę Polską” (miesięcznik.)

MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH
JANA WYSOCKIEGO w Lublinie.

ul. Namiestnikowska № 293, obok hotelu Polskiego.

Nagrodzony złotym medalem na wystawie Hygienicznej w Lublinie, w r. 1908.

Przyjmuje obstalunki tak z własnych, jako też i powierzonych materiałów.

A. ZARĘBSKI

LUBLIN, KRAK.-PRZEDM. № 22.

SKŁAD MASZYN KUCHENNYCH,

LÓŻKA ŻELAZNE,

WANNY, LAMPY,

Wyroby nożownicze,

PRALNIE CAŁĄ PARĄ,

WYŻYMACZKI,

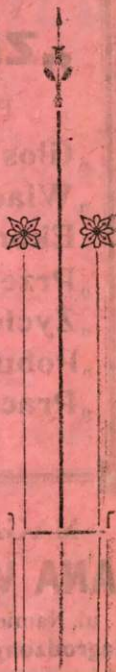
magle pokojowe,

ŻELAZA DO PRASOWANIA,

MASZYNKI DO GOTOWANIA

RÓŻNYCH SYSTEMÓW.

LATARNIE GOSPODARSKIE.



DRUKARNIA

Bolesława Drue

Lublin. Pijarska 3, róg Namiestnikowskiej.

Jedyny zakład drukarski w Lublinie
POSIADAJĄCY NAJWIĘKSZY WYBÓR CZCIONEK AFISZOWYCH.

Wykonują wszystkie roboty drukarskie
I NA CZAS UMÓWIONY.

CENY NIZKIE. ===== CENY NIZKIE.

MAGAZYN OBUWIA

MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO

PAWŁA EMERYK

W LUBLINIE,

Krakowskie - Przedmieście

HOTEL EUROPEJSKI.

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. MAGIERSKIEGO i M. SYDORA

Poleca wyroby własnego laboratorium:

==== **Elixir à la Benedictins** =====

odświeżający i wzmacniający dziąsła, zastępujący w zupełności oryginalny.

==== Znakomitą wodę kolońską i kwiatową =====

BALSAM ZAKOPIAŃSKI

Niezawodny środek na porost włosów.

Wodę leśną—proszki do zębów i t. d.

Reprezentacja win chinowych braci MARTINI-ROSSI w TORINO.

ZAKŁAD
ARTYSTYCZNO - FOTOGRAFICZNY
firmy

„ZOFJA“.

Współwłaściciele Z. Miłaszewskiej i L. Radzikowskiego.

Lublin Krakow.-Przedmieście № 50.

Dom Dr. Zajdenmana.

PIERWSZORZĘDNY
HOTEL EUROPEJSKI

Krakowskie-Przedmieście

42 numery, oświetlenie elektryczne,
wodociągi i kanalizacja.

CENY NISKIE.

MLECZARNIA
NADBYSZTRZYCKA

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy
Gubernatorskiej.

DOBRE PRODUKTA, - - - - -
- - - - - CENY NISKIE.

Czytelnia zaopatrzona w liczne
czasopisma.

**SKŁAD FABRYCZNY
TOWARZYSTWA
„PROWODNIK“**

**w Lublinie, Początkowska 4
Telefon 162.**

Poleca wszelkie wyroby gumowe, azbestowe, pakunki amerykańskie, grafitowe, azbestowe, gumy powozowe, węże gumowane, obcasy gumowe, linoleum, ceraty, linkrusty (tapety), kieszki i opony do rowerów, motocykli i automobili. Przy składzie warsztat do naciągania gum na koła; oprócz powyższych polecamy: węże parciane, pasy skórzane i z szerści wielbłądziej, bandaże, osie, resory, pompy „Plus i Lech“, aparaty „Ceres“ do skrapiania drzew i białenia ścian i t. p. materiały do wszelkiego rodzaju przemysłu.

Za dobroć naszych towarów przyjmujemy zupełną gwarancję.

WARSZTATY MECHANICZNE

PRZY ODDZIALE HANDLOWYM
LUB. TOW. ROL.

w Lublinie.

Przyjmują obstalunki na ma-
szyny i narzędzia rolnicze,
jak również reperacje paro-
wych motorów, lokomobil, o-
raz wewnętrznych urządzeń
gorzelni.

Wykonanie szybkie i sumienne.

Ceny przystępne.

Juljan Lisowski

RZEŹBIARZ.

Nagrodzony na wystawie Hygienicznej dużym srebrnym medalem

Lublin, Królewska № 21.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres sztuki rzeźbiarskiej wchodzące, jako to Ołtarze, Ambony, Feretrony, figury Świętych Pańskich, Ramy do obrazów i t. p.

Obstalunki wykonywam w różnych stylach sumiennie, z całą znajomością sztuki, po cenach niskich.

Przy pracowni został otworzony dział sztukatorski.



ZAKŁAD
FELCZERSKO-FRYZJERSKI
== A SEPTYCZNY ==

Juljana Czaplickiego
W LUBLINIE,
ul. Kapucyńska hot. „Polski“.



CUKIERNIA

Z FABRYKĄ

CUKRÓW, PIRAMID, TORTÓW, CIAST,

LODÓW i CZEKOLADY.

A. K. SEMADENI

egzystująca w Lublinie od roku 1836 przy ul. Krak.-
Przedm. № 145.

Ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności tak ze swymi **wyrobami**, jako też ze wszelkimi **Napojami** krajowymi i zagranicznymi.

Obstalunki na PIRAMIDY, TORTY, CUKRY i LODY w każdym czasie przyjmuje i takowe na czas zamówiony najakuratniej po cenach przystępnych wykonywa.

Jest tu hotel zwany „Polskim“,
W którym to hotelu,
Jest sklep z meźką garderobą
Od lat bardzo wielu.
Sklep ten trzyma pan **Osiński**,
Krawiec, co się zowie,
Nie dziw przeto, że u niego:
Klijenteli mrowie...
Ten garnitur obstaluje,
Ow palteczko nowe,
No i wszystko każdy na czas
Zawsze ma gotowe.
Mało tego: podług takiej
Jest zrobione mody
Że, gdy wyjdiesz na ulicę,
Kłękajcie narody!
A więc wszystkim elegantom
Ja od siebie radzę,
By magazyn „**Osińskiego**“
Mieli na uwadze.

„**PIERWSZA**“

Warszawska Pracownia Artystyczno-Grawerska

L. PASCHKE

W Lublinie. Krakowskie-Przedmieście Nr. 32.

Wykonywa: napisy, herby, pieczętki do laku, monogramy złote i srebrne, albumy pamiątkowe, żetony, znaczki wyprawy ślubne na srebrze i platerze w monogramy najnowszych rysunków, cęgi do opłatek.

Modele posiada na miejscu. Rysunki do haftu.

KUPUJE ZŁOTO i SREBRO!



Woalki

Wstążki

Koronki

Pończochy

Skarpetki

Trykotaże

Skład towarów Norymberskich
Adam Rakowski i S^{ka}

Krakowskie-Przedmieście № 193

vis-a-vis kościoła św Ducha.

Kalosze

Pantofle

Parasole

Krawaty

Kołnierze

Perfumerja

MLECZARNIA HYGIENICZNA

PIOTRA WARPUCZAŃSKIEGO w Lublinie.

Namiestnikowska № 9. (koło wodociągu)

Sprzedaje mleko podwójnie oczyszczone, mleko pasteryzowane, mleko dziecinne, śmietankę do kawy, śmietankę kremową, masło śmietankowe i sery. Mleko dostarczane do mleczarni jest pod dozorem lekarza weterynarji.

Piotr Warpuczański ostatnie lat dziesięć zarządzał mleczarnią w Elizówce pod Lublinem.

PIOTR WARPUCZAŃSKI

SPECJALISTA MLECZARZ w Lublinie.

Namiestnikowska № 9.

Sprzedaje **A L F A - L A W A L**

wirówki do oddzielenia śmietanki od mleka i rozmaitego rodzaju narzędzia mleczarskie. Urządza mleczarnie ręczne, parowe, udziela wszelkich informacji, wchodzących w zakres mleczarstwa.

Części do separatorów posiada zawsze na składzie.

A L F A - L A W A L Separatory są najlepszymi.

Otrzymały 800 najwyższych nagród.



PIERWSZA LUBELSKA
Fabryka Parowa
wyrobów



Żelazno-Kamieniarskich

z granitu, syenitu, labradoru, marmuru itp.
Wacław Cingros i Jarosław Nowak
dawniej A. TIMME, Lublin.

Firmie naszej powierzono zaszczytnie wykonanie piedestałów stacji Męki Pańskiej przy Jasnogórskiej świątyni w Częstochowie.

PRZY FABRYCIE OTWORZONY ZOSTAŁ
ODDZIAŁ SZTUKATORSKI.

FABRYKA POWOZÓW

Bolesława Meterko i Jana Filipowicza

w Lublinie, przy ul. Początkowskiej Nr. 146.

Przyjmuje roboty w zakres tego fachu wchodzące jak również wszelkie reperacje powoznicze; posiada na składzie świeżych fasonów: bryczki, powozy, wolanty etc., po cenach przystępnych.

Nagrodzony wieloma listami od fabrykantów firm zagranicznych.

Kąpiele „SYRENA”

letnie i zimowe
z wszelkimi wygodami,
ul. Zamojska № 4.

ŁAŻNIA rzymska i parowa
FRYSZNICE.

Wanny z prysznicami i bez tak-
owych, w różnych cenach,

== **Wanny kuracyjne.** ==

ŁAŻNIA PAROWA OGÓLNA
Z PRYSZNICAMI PO 10 KOP. OD

==== **O S O B Y.** =====

WACŁAW MORITZ

W LUBLINIE

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

WYRABIA I POLECA SPECJALNIE:

Młocarnie ręczno - konne,

Młocarnie stałe i przewoźne czyszczą-
ce najnowszej konstrukcji,

Maneże od 1 do 10 koni,

Sieczkarnie ręczne i konne,

PROSZĘ ŻĄDAĆ

Specjalnego opisowo-ilustrowanego cen-
nika na Maneże i Młocarnie, który wy-
syła się bezpłatnie.

Adres dla listów:

WACŁAW MORITZ w LUBLINIE.

Fabryka znajduje się w Lublinie przy
rogatce Piaseckiej obok mostu nad rzeką
Bystrzycą.

Stefan Radzikowski i S-ka

==== LUBLIN ====

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 184—26.



Magazyn Bławatny

poleca w wielkim wyborze:

WEŁNY KOSTJUMOWE

WEŁNY BLUZKOWE

WEŁNY GŁADKIE

MATERJE JEDWABNE.

WELWETY ANGIELSKIE.

NIEBYWAŁY DOBÓR KOLORÓW.

1000 CHUSTEK WEŁNIANYCH **1000**
==== DO WYBORU ====